

(Gazzetta dello Sport - D.Stoppini) Salah sprowadzi Adriano. Mercato Romy składa się z naczyń połączonych. I tak jeden kierunek, wyklucza drugi, z powodu regulaminu i inwestycji. Salah i Dzeko zamkną drzwi przez innym bez paszportu, Babą, Ghańczykiem z Augsburga, którego Sabatini zaczął obserwować gdy ten kosztował jeszcze akceptowalną kwotę.

W ostatnich godzinach jest blisko Chelsea. Wszystko składa się w jedną układankę: z Londynu odchodzi Filipe Luis - kolejny, o którym myślała Roma - aby wrócić do Atletico Madryt. A Rudi Garcia? Będzie miał podstawowego lewego obrońcę. Jeśli jednak prawdą jest, że Roma myśli o zainwestowaniu 40 mln w Salaha i Dzeko, pozostaje trudnym do wyobrażenia sobie, że może wydać ogromne pieniądze również na lewą obronę. W tej chwili nie bierze się nawet pod uwagę hipotezy, że Fiorentina może ponownie zarejestrować Salaha, aby potem wysłać go do Romy i w ten sposób zaoszczędzić Sabatiniemu dodatkowe miejsce dla gracza spoza UE, Babę.

Ghańczyk jest blisko Chelsea za około 20 mln euro. I w ten sposób na czoło wychodzi Adriano, Brazylijczyk, z hiszpańskim paszportem, na wylocie z Barcelony, pomimo publicznych zahamowań Luisa Enrique. Gracz dał już zgodę na transfer, jego agenci omawiają jednak sprawę wynagrodzenia z Romą. Transfer może przyjść po skompletowaniu podwójnej transakcji Dzeko-Salah. Również dlatego, że na tej pozycji Sabatini nie chce się więcej pomylić. Adriano reprezentuje niezawodność. Alternatywy? Zwą się Digne, Mendy, Masuaku: mniej pewni gracze, ale do pozyskania, łatwiejsi do kupienia niż Kurzawa, za którym w Trigorii szaleją wszyscy, jednak kosztuje majątek. Na pewno mniej pewny jest Joseph Perfection, kameruński pomocnik, rocznik 1998, którego Roma zarejestruje w Primavera. Garcia jednak czeka na Adriano.

Autor: abruzzo